Bardziej niż meta liczy się droga –

czyli, jak nagradzać za proces, a nie tylko za efekt

Wielu rodziców oraz nauczycieli bardzo często skupia się na konkretnym wyniku dziecka/ucznia, a mianowicie na ocenie lub w przypadku młodszych dzieci na efekcie działań lub ćwiczeń, który łatwo można ocenić, posługując się przy tym różnymi kryteriami.
W sytuacji, gdy ocena jest pozytywna, proces ten zachodzi bardzo naturalnie, przy założeniu, że wysoka ocena jest konsekwencją dużego wysiłku włożonego w pracę. Analogicznie postępujemy w przypadku złej oceny, gdyż wnioskujemy, iż jest ona wynikiem braku odpowiedniej pracy. Czy jednak zastanawialiśmy się kiedyś, jakie mogą być konsekwencje naszej postawy w sytuacji gdy dziecko, pomimo włożonego wysiłku, zaangażowania i dużych starań, nie odniosło jednak zamierzonego wyniku? Wówczas już sama ocena, nieadekwatna do włożonych starań, powoduje deprymowanie działań podjętych przez dziecko. Ponadto, gdy spotka się z negatywną oceną rodziców lub nauczycieli, którzy patrzą na niego wyłącznie przez pryzmat oceny, może się okazać, iż będziemy mieć do czynienia z nieuchronnym spadkiem motywacji do dalszych działań oraz obniżonym poczuciem własnej wartości.

Polski system szkolnictwa, stwarza duże ryzyko oceny zero jedynkowej, co oznacza, że bardzo często najważniejszy jest efekt końcowy, a nie droga, jaką dziecko musiało pokonać, w celu jego osiągnięcia. W jednej z amerykańskich szkół funkcjonuje system nauczania, który polega na tym, że aby zaliczyć rok szkolny, należy ukończyć określoną ilość kursów. Można powiedzieć, że u nas jest podobnie, ponieważ, aby przejść do kolejnej klasy, należy pozytywnie zaliczyć poszczególne przedmioty. Różnica polega jednak na tym, iż we wspomnianej szkole zamiast ocen stosuje się dwa określenia „zaliczone" oraz „jeszcze nie". To właśnie drugie określenie stanowi klucz do sukcesu odpowiedniej motywacji
i wzmacniania dziecka. Gdy uczeń dostaje informację, iż „jeszcze nie" ukończył kursu, oznacza to nic innego, jak przekazanie komunikatu, iż musi się bardziej postarać, ale znajduje się na dobrej drodze, by następnym razem osiągnąć sukces. W przypadku otrzymania oceny niedostatecznej, dziecko otrzymuje informację, iż jest niewystarczające, by zajść wysoko i co
za tym idzie często traci motywację do dalszej pracy.

Oczywiście nie jesteśmy wstanie zmienić systemu oceniania, możemy jednak zmienić system myślenia dzieci/uczniów, który ukierunkowany będzie na docenianie starań oraz motywację do dalszej pracy. Bardzo ważne jest by zacząć nagradzać sam proces, zaanagażowanie, wysiłek dzieci, ich strategie, koncentrację, wytrwałość oraz postępy. Nagradzanie za proces wzmacnia bowiem w dzieciach wytrzymałość
i odporność. Aby wyćwiczyć w sobie taką umiejętność warto w pracy z dziećmi wprowadzać różnego typu gry logiczne, bazujące na myśleniu, a nie uzyskiwaniu

szybkiego efektu. Dzieci uczą się, że najważniejszy jest sam proces, strategia oraz postęp, którego dokonują. Im trudniejsze zadania, tym więcej wysiłku dziecko musi włożyć. W momencie, gdy wysiłek ten jest doceniany, uczy się wytrwałości oraz konsekwencji w działaniu.

Ukształtowanie myślenia na zasadzie „jeszcze nie" oraz „doceniam Twój wkład i wysiłek, dlatego nie zbaczaj z tej drogi", powoduje, że dziecko nie tylko zaczyna wierzyć w swoje możliwości, ale również w sukces, który nawet jeśli teraz się nie udał, w niedalekiej przyszłości leży w zasięgu jego ręki. Dziecko dostaje zredefiniowaną informację – zamiast być niedostatecznym, pomimo włożonego wysiłku, staje się ono wystarczającym na osiągnięcie pozytywnych efektów w najbliższym czasie, co z kolei staje się kołem napędowym do dalszych działań. Warto wypróbować tą technikę i zaobserwować, jak nie tylko zmienia się nastawianie dziecka oraz sposób jego myślenia, ale również jego oceny.

Opracowała:

Katarzyna Dalach-Czapkowicz
pedagog PPPP w Tarnowie, filia w Wojniczu